DZIEŃ WARSZAWY

ROK IV -------DZIS 2 STRONY------ Warszawa, poniedziałek, dn.14.8.1944 r. ------ NR.1018

Trzy fale samolotów w ciągu 3-ch godzin

OBDARZYŁY NAS TRZYKROTNIE WIĘKSZĄ ILOŚCIĄ ZRZUTÓW

Dzisiejszej nocy Warszawa otrzymała trzy razy więcej broni i amunicji niż nocy poprzedniej. Około godz.12-ej gdzieś daleko ozwał się charakterystyczny zaśpiew motorów, dźwięczny, jakby na wysokiej nucie, zupełnie do niemieckiego miarowego brzęczenia niepodobny. Samoloty nadlatywały wielką falą, wstrzymując motory i ślizgając się na niskim pułapie niemal tuż nad dachami. Chwila jedna, a zdało się, iż piekło rozwarło się wśród głuchej nocy. Przeciwlotnicza artyleria niemiecka otworzyła wściekły ogień. Raz po raz widać było ogniki pękających pocisków.

Niektórzy mieszkańcy Warszawy, niewiedząc co się właściwie dzieje, uciekali z najwyższych pięter do schronów. Znaczna jednak większość biegła na podwórza i ulice, aby przyjrzeć się dokładnie temu wspaniałemu, a jakże radosnemu widowisku.

Cała palba niemiecka nie dała żadnego wyniku. Ani jeden z wielkich transportowców nie został trafiony. Spełniały one swoje zadanie w sposób dokładny, widać kierowały nimi mistrzowskie ręce. Spadochrony z cennym ładunkiem opadały z precyzyjną dokładnością na miejsca przeznaczenia. Po jednej fali, nadpłynęła druga i trzecia. Przelot i wyładunek trwał niemal do godz.2-ej po północy. Artyleria niemiecka, widząc bezowocność swych usiłowań, przestała strzelać.

Warszawa Walcząca otrzymała tę pomoc, której potrzebowała. Od wczoraj słychać na ulicach donośny łoskot nowej broni. To, co nas wzbogaca materialnie i duchowo, jednocześnie zubaża Niemców. My tężejemy, oni słabną. Tak się stać musiało. Przyszłość należy do nas, wywalczyliśmy ją sami, z pomocą naszych rodaków i naszych prawdziwych sprzymierzeńców.

Bitwa o Warszawę ściąga na siebie w coraz większym stopniu uwagę brytyjskiej opinii publicznej. Dzienniki przeprowadzają dyskusje na temat przyczyn, dla których pomoc dla bohaterskiej Warszawy nie rozwijała się od samego początku walki. Dzisiejszy "Daily Mail" domaga się natychmiastowej pomocy dla Warszawy. To samo żądanie podnosi lord Vansittart w liście do redakcji tego pisma. Czyni to również szkocki komitet dla oswobodzenia Polski w telegramie do Churchilla, prez.Roosevelta, do brytyjskiego wicepremiera Attlee i do min.Edena.

Wczoraj o godz.19 m.45 przemawiał do kraju min.Marian Seyda. Mówiąc o zbrodniach niemieckich i ostatnim ultimatum do ludności Warszawy oświadczył, że twórcy i wykonawcy tych czynównie ujdą polskim wyrokom. Cały naród niemiecki zapłaci za nie politycznie obszarami na północ i na zachód od dotychczasowych granic Polski.

Wczoraj wieczór oddziały nasze przystąpiły do ataku na Uniwersytet. Po raz pierwszy użyto przy tym miotaczy płomieni, które otrzymano w ostatnich zrzutach z Anglii.

Nowy cud nad Wisłą

Cudem można nazwać trzy fakty. Po pierwsze, że Warszawa walczy z coraz większym rozmachem. Po drugie, że inwazja zmieniła się w wojnę błyskawiczną. Po trzecie, że ofensywa sowiecka nie daje większego wyniku. Uwzględniając interesy jednostkowe, byłoby może lepiej, gdyby nastąpił już koniec. Ale patrząc dalej musimy sobie życzyć, by walka rozrastała się i trwała jak najdłużej. Każdy bowiem dzień wzmacnia pozycję i siłę naszych sojuszników zachodnich, których wierność będzie zawsze realniejsza niż wszelka ulga, płynąca ze wschodu. Każdy dzień mnoży również nasze szeregi i nasze zasoby broni. A gdy widmo ostatecznej klęski zajrzy Niemcom w oczy z zachodu i z południa, gdzie Churchill w rzymskich naradach z marsz.Tito wydaje się budować nowe, jugosłowiańskie przęsło obręczy, opasującej Rzeszę, dla Polski zajaśnieje ta chwila, kiedy o pełnej niepodległości, wolności i samodzielności decydować będą fakty, a nie deklaracje. Nie wyczekujmy więc zbyt rychłego końca. Naszym pragnieniem winno być trwanie walki, a nie jej schyłek.

NIEUNIKNIONA ZAGŁADA ZAJRZAŁA W OCZY 7-ej ARMII NIEMIECKIEJ WE FRANCJI

LONDYN.14.8.44./Ag.Serwis/. Wokół 7-ej armii niemieckiej we Francji zaciska się zwarty pierścień. Niemcom nie pozostawiono już żadnej większej szosy do odwrotu.

Przez cały dzień wczorajszy osaczone kolumny niemieckie parły w chaotycznym pośpiechu w kierunku Sekwany przez jedyną lukę, jaka jeszcze pozostała w otaczającym je pierścieniu. Lotnictwo sojusznicze i artyleria, atakując nieustannie, zamieniły ten odwrót Niemców w piekło ognia. Straty niemieckie są olbrzymie.

Dowództwo naczelne sprzymierzonych zachowuje nadal milczenie, co do marszu Amerykanów na Paryż.

115.000 Niemców znalazło się już w niewoli. Lotnictwo sojusznicze izoluje całkowicie armie niemieckie od ich dostaw.

Niemiecki bohater Stalingradu gen.Paulus oświadczył wczoraj przez radio moskiewskie, że dalsze prowadzenie wojny - jest dla Niemców zupełnym nonsensem.

WOJSKA SOWIECKIE ZBLIŻYŁY SIĘ NA 35 KM. DO WARSZAWY

LONDYN.14.8.44./Ag.Serwis/. Rosjanie, posuwający się na Warszawę z kierunku północno-wschodniego, zdobyli miejsc. MOSTOWKĘ k/Radzymina, 35 km. od stolicy. Armia gen.Rokosowskiego przekroczyła Bug w nowym punkcie na pornoc od Siedlec i połączyła się z wojskami gen. Zacharowa, które nacierają w kierunku Prus Wschodnich. Stwarza to możliwość okrążenia Warszawy od północy. Na północ i północo-wschód od Siedlec Rosjanie zajęli: Dąbrówkę, Kościelną, Łomianki, Stoczek, Szepietowo i 250 innych miejscowości. Na północo-zachód od Białegostoku Rosjanie doszli do rzeki Biebrzy, - zdobywając GONIĄDZ, BRZEZINY i WYSOKIE MAZOWIECKIE, a w kierunku na Łomżę NIEZNANIN/?/. Na południe od Warszawy zdobyto MAGNUSZEWO. Pod Sandomierzem Niemcy rozpaczliwie kontratakują.

Ironia Kesselringa

Kesselring, dowódca frontu włoskiego, zapytany dlaczego nie złożył Hitlerowi adresu hołdowniczego, odpowiedział, że pochodu wojsk alianckich nie można zatrzymać telegramami lojalności.

O P Ó R G E S T A P O W C Ó W W AL. S Z U C H A S Ł A B N I E

Wczoraj brawurowym atakiem zdobyto dom Karowa 5. Był to najsilniejszy punkt ofensywny w kierunku Powiśla. W Uniwersytecie, dokąd nasze oddziały podchodzą od ul.Topiel, - Niemcy siedzą cicho. Samoloty próbowały ich zaopatrzyć z powietrza, lecz rezultat był nieznaczny. Gestapowcy w Al. Szucha widocznie słabną. Jedynie ukraińskie SS przejawia jeszcze chęć do walki. Wczoraj grupa Niemców usiłowała wydostać się motorowymi rikszami z pl.Marszałka do Ogrodu Saskiego. Nasz patrol rozbił tę kolumnę. Część Niemców zginęła, reszta uciekła. Silne walki trwały w okolicy Żel. Bramy, gdzie padło 40 Niemców i Ukraińców. Zdobyto broń. Od Al.Sikorskiego i Grójeckiej - Niemcy atakowali najbliższe okolice działkami szybkostrzelnymi i granatnikami, głównie dworzec pocztowy. Ataki odparto. Koło B.G.K. rozbito patrol niemiecki, zabijając kilku żołnierzy i oficera SS. Na Pradze panują Niemcy. Oddziały A.K. przedarły się poza miasto lub ukrywają się.Praga pełna jest wojska niem.Godzina policyjna do 19-ej.

Jeden z samolotów, po dokonaniu zrzutek, zaopiekował się Dworcem Zachodnim, któremu zaaplikował 4 bomby. Z dworca podjeżdżał stale pociąg pancerny, nękając rejon pl.Kazimierza. Po bombach panuje tam spokój.

Na Wybrzeżu Kościuszkowskim oddziały polskie i niemieckie zgodziły się na godzinne zawieszenie broni, celem pochowania poległych. Niemcy otoczeni w ogródku jordanowskim na Powiślu zwrócili się do naszych sióstr z prośbą o chleb. Sytuacja wielu otoczonych oddziałów niemieckich jest beznadziejna.

Wczoraj wyświetlano pierwszy film powstańczy, który ilustruje przebieg walk o Warszawę.Film wykonała A.K.

P i ę ć w o l n o ś c i

Dziś, w trzecią rocznicę Karty Atlantyckiej "News - Chronicle" stwierdza, iż ostatnie wydarzenia wykazały, że sprecyzowanie zasad Karty jest jeszcze zbyt ogólne. "Z chwilą zbliżania się końca wojny trzeba, by zasady te zostały zdefiniowane bardziej ściśle i jasno." Nie ulega wątpliwości, iż jedynym narodem zjednoczonym, który ostatnio wykorzystywał ze złą wolą luki w zasadach Karty - jest Rosja. Jeśli "pięć wolności" szlachetnej Karty mają się stać prawem dla świata powojennego, trzeba je tak opracować, by żaden punkt nie dostarczał możliwości dowolnej interpretacji.

UWAGA! UWAGA! Poczynając od dziś, rubrykę poszukiwania rodzin zamieszczać będziemy w wydaniu wieczornym naszego pisma.